



## WALDEMAR MICHALSKI

ur. 1938; Włodzimierz Wołyński

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, "Głos FSC", Tadeusz Fil, środowisko literackie

### Przy „Głosie FSC” powstał Klub Literacki „Profile”

Przy tygodniku „Głos FSC” powstały kolumna literacka i Klub Literacki „Profile” „Głos FSC” najpierw był chyba tygodnikiem, później dwutygodnikiem. (A jeszcze później przestał w ogóle istnieć. Bo kiedy „Solidarność” doszła do głosu, to bano się dawać łamy robotnikom fabrycznej gazety). Wtedy już budził się ruch robotniczy. Już zaistniała atmosfera, kiedy wsparcia należało szukać wśród robotników. „Profile” były konsekwencją kolejnego etapu życia młodo literackiego w Lublinie. Dyrektorem domu kultury był pan Fil. Dlatego zbieżność nazwy „Profile” była dosyć pozytywna. Doszliśmy do wniosku, że słowo „profile” jest bardzo odpowiednie do prezentacji tekstów także robotników. Zgłaszali się do nas ludzie (tak jak do „Kontrapunktów” przychodzili młodzi studenci) i na zasadzie pokazania się czytali swoje wiersze. Okazało się, że kilku z nich miało naprawdę dobre teksty. Wówczas na łamach tej kolumny wystartował Włodzimierz Niedźwiadek jako pracownik kuźni fabryki samochodów. Później zaistniał dosyć znacząco jako poeta w środowisku literackim. Było jeszcze kilku innych młodych twórców z fabryki, którzy się ujawnili. Niektórzy wyjechali z Lublina, ale Włodzimierz Niedźwiadek został. W ramach radiowęzła mieliśmy swoje audycje. Puszczano je na hale produkcyjne w trakcie przerwy śniadaniowej.

Z „Kontrapunktów” do „Profili” przeszliśmy ja i [Zbigniew] Strzałkowski. Ale już w odpowiednim czasie współdziałaliśmy z miejscowymi: z Włodzimierzem Niedźwiadkiem, robotnikiem z FSC, i z kilkoma innymi ludźmi. Myślę, że tam odgrywał jeszcze jakąś rolę Jerzy Sprawka, też jako robotnik. Chociaż niezwiązany z fabryką, ale z profilu swojej profesji reprezentujący klasę robotniczą. W „Profilach” zajmowałem się troszeczkę krytyką literacką. Pamiętam, że opiniowałem, recenzowałem tomiki wierszy. Wówczas ukazał się między innymi tomik wierszy pani Marii Ballod. To była chyba jedyna dobra merytorycznie recenzja, jaka się ukazała na temat jej tomu wierszy, właśnie w robotniczych, fabrycznych „Profilach” I tak bardzo długo i bardzo ciekawie działało się w Lublinie.

„Profile” zostały zlikwidowane w 1980 roku, jesienią, kiedy wybuchły strajki robotnicze. Ferment wśród robotniczej załogi narastał. Znowu pojawił się też „Akcent” W niektórych tekstach trochę religijny, a więc ideologicznie obcy. Ale także „Akcent” zapowiadający wiosnę. Wiosnę pod każdym względem, również polityczną. I po dwóch czy trzech numerach „Profili” zabroniono nam wstępu do Zakładowego Domu Kultury przy fabryce. Powiedziano nam: „Dosyć. Nie ma dla was wejścia do fabryki. Koniec. Nie ma żadnych «Profili». Nie ma gości z zewnątrz wchodzących na teren fabryki. Żadnych audycji, żadnego wstępu na teren domu kultury” Nie chciano nas przepuścić na bramie, absolutnie. Mimo że wcześniej mieliśmy wydane tak zwane przepustki zakładowe. O pozostawione rzeczy się nie martwiliśmy, później nam je wydano. To były drobiazgi, które sprowadzały się do naszych rękopisów i tak dalej. „Profile” skończyły wtedy swój żywot, mimo tego, że mieliśmy bardzo duże wsparcie ze strony dyrektora domu kultury pan Fila. Obawiam się, że, pan Fil też został zdjęty ze swojego stanowiska, o ile pamiętam.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-03-15, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"